

Jak nieść świadectwo wiary?

– jedenaste forum ewangelików

XI Forum Ewangelickie odbyło się w Bielsku-Białej w dniach 9-11 września br. w auli Towarzystwa Szkolnego im. M. Reja. W minionej dekadzie te spotkania ewangelików – luteran i reformowanych – z całego kraju, świeckich i duchownych, odbywały się kilkakrotnie w Wiśle Jaworniku, ale także w Łodzi, Wrocławiu, Toruniu czy Płocku. Przez ten czas forum było płaszczyzną wymiany poglądów i doświadczeń różnych, aktywnie działających ewangelickich środowisk. Tegoroczne wystąpienia i dyskusje koncentrowały się wokół hasła: „Misja dzisiaj”.

„Obchodzony w naszym kraju Rok Rejowski to właściwy moment, aby 500. rocznicę urodzin naszego patrona uczcić również w ten sposób, aby w naszej auli mogli spotkać się wszyscy ci, którym drogie jest dziedzictwo ewangelicyzmu i jego teraźniejszość – powiedział Józef Król przewodniczący zarządu bielskiego Towarzystwa Szkolnego, które obchodziło w ubiegłym roku 15-lecie istnienia. – Tematyka wystąpień została tak dobrana, by poznając wielkie postaci naszej historii, uczyć się od nich nieść świadectwo wiary do naszych środowisk, stowarzyszeń i płaszczyzn, na których działamy”.

Spuścizna pisarza z Nagłowic

Ze względów zdrowotnych nie mógł przybyć oczekiwany prelegent – **prof. Janusz T. Maciuszko**, znawca pism Mikołaja Reja i autor książki „Mikołaj Rej zapomniany teolog ewangelicki”, Nadesłane wystąpienie odczytała Renata Rosowska, dyrektorka liceum i gimnazjum „Reja”. Przypomniano w nim m.in., że Rej zainteresował się protestantyzmem za czasów Zygmunta I Starego, gdy książka protestancka była na indeksie. Świadomie przyjął ewan-

gelicką formę chrześcijaństwa; jako człowiek żył Pismem Świętym i z tego wyrastał jako pisarz. Jego najlepsze, napisane wyrobioną polszczyzną, późne dzieła, są zogniskowane na Chrystusie, mają ewangelicki charakter, dlatego, zdaniem autora referatu, nie zostały ujęte w szkolnych programach. Te wcześniejsze, które poznaje młodzież, nie zachęcają do lektury także z powodu chropawego jeszcze języka. Z pewnością niewielu absolwentów szkoły wie, że „ojciec języka polskiego” jest też autorem „Katechizmu”, „Postylli” czy dramatu „Kupiec”, w którym ostro występuje przeciw zbawieniu w zamian za dobre uczynki.

Nie tylko tej części, ale całemu programowi towarzyszyła bogata oprawa artystyczna: tańce i muzyka renesansowa, wykonywane w kostiumach z epoki, a będące tłem do tekstów Nagłowiczana, które czytał jeden z nauczycieli, również ubrany w kostium z epoki.

Dobro, prawda i skuteczność

Referat programowy przedstawił **ks. Grzegorz Giemza**, dyrektor Centrum Misji i Ewangelizacji w Dziegielowie. Mówił on o różnym rozu-

mieniu pojęcia „misja” – dawniej i obecnie, wskazał na utarte szlaki postępowania i myślenia, które szkodzić mogą Bożej sprawie. „Potocznie misja kojarzy się z nawracaniem na siłę, z wchodzeniem „z butami w duszę” – mówił. Zwrócił też uwagę, że to nie jednostka, ale parafia niesie odpowiedzialność misyjną i w tym kontekście każda z parafii powinna znaleźć swoje zadanie. Istotną myślą wystąpienia, która przewijała się też w późniejszej dyskusji, była konieczność docenienia współczesnych form komunikacji oraz potrzeba nowego języka, którym człowiek wiary może zwracać się do tego, który od wiary odszedł. Dyskutanci podkreślali znaczenie skuteczności w docieraniu do człowieka i takiego doboru środków, aby zostały w nim trwałe ślady.

O wypełnianiu misji w życiu społecznym i politycznym mówił były premier **Jerzy Buzek**: „dobro publiczne i prawda, które w publicznej misji powinny być celem naszych działań, nie są niestety celem polityków”. Zastanawiając się, jak przekładać wiarę na życie codzienne, mówca oparł się na przykładach dwóch rodzajów misji, które sam wypełniał, tzn. polityka i naukowiec.

O swoich doświadczeniach w pełnieniu szeroko rozumianej misji w różnych środowiskach mówili uczestnicy forum podczas dyskusji, a także w kuluarach. Na przykład o misyjnym oddziaływaniu przez aktywność w ekumenicznych stowarzyszeniach mówił Janusz Witt z Wrocławia, prezentowano misję przez media, biblioteki, działalność muzyczną, a także rozpatrywano związki misji z diakonią. Swoją służbę i niesie-

nie Chrystusowego poselstwa na Mazurach wspominał bp Jan Szarek.

Mazury – misja w czasach okrutnych

Tematyka mazurska wzbudzała zresztą duże zainteresowanie. Zwłaszcza uwagi i refleksje **prof. Andrzeja Friszke** zebrane w wystąpieniu o działalności Kościoła ewangelickiego na Mazurach w latach 1945-58. W ciągu krótkiego czasu ludność mazurska stała się mniejszością wyznaniową – mówił wykładowca, przypominając, że przybywający z kresów wschodnich katolicy nigdy wcześniej nie zetknęli się z luteranami. Wskazując, co wpływało na napięte stosunki z władzami, wymienił m.in. takie cechy władzy totalitarnej, jak walka z regionalnymi odrębnościami i siłowe, niekiedy drastyczne, metody wprowadzania nowego politycznego „ładu”.

„Byłem jako dziecko świadkiem tych historii” – mówił Janusz Małłek, syn znanego mazurskiego działacza Karola Małłka, sam również historyk. „Niby się wie, że były prześladowania, ale ich skala nie jest znana. Niby się wie, jakie trudności musiał pokonywać Kościół w czasach komunistycznych, ale tak naprawdę tę codzienność zagrażającą ludzkiej godności, przybliżył mi dopiero profesor Friszke. Ten referat – wraz z wystąpieniem na temat biskupa Wantuły – pokazywał, jak można prowadzić misję w czasach okrutnych, dramatycznych” – zauważyła Astrid Gotowt z Torunia. „Dla mnie najważniejszy był referat pana profesora Friszke – stwierdził Paweł Leszczyński z Gorzowa Wielkopolskiego – ponieważ to jest temat jeszcze nie do końca zbadany i dotyczący trudnego aspektu polskiej historii, z którą Polska powinna się zmierzyć. Powinna sobie odpowiedzieć na pytanie, czy postąpiła fair wobec Mazurów. Może pan profesor coś obszerniejszego na ten temat opublikuje?”. Podobnego zdania był Marek Heinrich z Bielska-Białej: „Dowiedziałem się tu wielu rzeczy, o których gdzie indziej nie usłyszałbym, na przykład o Mazurach. Może

dlatego, że jestem nieco młodszym rocznikiem, ten dość przykry rozdział historii nie był mi znany”.

Na pożytek luteranizmowi

W tym roku jesienią przypada 100. rocznica urodzin bp. prof. dr. Andrzeja Wantuły (w latach 1959-75 zwierzchnika Kościoła luteranckiego). O biskupie, a właściwie wybranych momentach jego wojennego i tuż powojennego życia, mówił **Jarosław Kłaczek**. I tu również trudne decyzje i wybory były głównym tematem wystąpienia. Bp A. Wantuła to – nie tylko zdaniem prelegenta – jedna z najważniejszych, obok ks. Leopolda Otto i bpa Juliusza Burschego, postaci polskiego luteranizmu. Często jednak przedstawia się ją w sposób „ulukrowany”, tymczasem jego życie miało wymiar tragiczny, jak zauważyła jedna dyskusantka. Żył w czasach trudnych, i musiał zawierać niechciane kompromisy, aby: „starać się tak pokierować rozwojem wypadków, by przyniosło to pożytek luteranizmowi, Kościołowi i naszej przyszłości” – jak napisał w jednym z listów.

„Jak inaczej wyglądałaby Polska, gdyby nie ci, o których tu mówimy. Wzbogaceni o ich doświadczenia możemy łatwiej wypracowywać nowe kierunki dla ewangelicyzmu, dla Kościoła w Polsce” – mówił Jan Sztwiertnia z Góleszowa, poseł na sejm. Z kolei Jarosław Świdorski z Warszawy podzielił się spostrzeżeniem, które w pewien sposób podsumowuje XI Forum Ewangelickie: „Przełóżając program forum zastanawiałem się, na ile referaty łączą się z hasłem tegorocznych obrad. Czy możemy nazwać Reja człowiekiem misji? Niewątpliwie tak. Jego podejścia nam dziś brakuje: między wiarą a rozumem nie ma sprzeczności, a objaśnianie ludziom Biblii może zmienić ich myślenie – to przecież była misja zewnętrzna! Z kolei działalność biskupa Wantuły to przykład misji wewnętrznej, a dlaczego była ona potrzebna, co działało się wśród ludzi – to pokazał referat na temat Mazur. Teraz widać, że pozornie odległe kwestie łączą się i to mocno”.

Integracja i co dalej?

Forum spełnia również ważną funkcję integracyjną, łącząc różne środowiska lokalne czy zawodowe. Organizatorzy zadbałi też o tę płaszczyznę: wycieczka w Beskidy z wizytą w Wiśle oraz w parafii w Szczyrku Salmopolu dała możliwość wzajemnego poznania się i rozmów. Koncerty różnej muzyki, od Bacha po gospel, uprzyjemniały uczestnikom czas spędzany w Bielsku-Białej. Swoistą prezentacją bielskiego centrum ewangelickiego był ilustrowany przezrociami wykład „Zabytkowy ewangelicki kwartał, zwany bielskim Syjonem” **prof. Ewy Chojeckiej**. Goście zwiedzali też miasto, a w rolę przewodnika wcielił się Piotr Kenig z muzeum okręgowego, wskazując także te miejsca, które prelegentka omawiała w swym wystąpieniu. Obrady Forum zakończyły się niedzielnym nabożeństwem w ewangelickim kościele Zbawiciela w Bielsku.

Jak co roku dyskutowano również o formule samego spotkania. Miało ono w minionych latach różne kształty i co roku szuka się najlepszego z możliwych. Jedną z koncepcji, która spotkała się ze znacznym poparciem uczestników, proponowała, aby forum zmierzało nie w stronę konferencji z wieloma referatami, ale w stronę forum dyskusyjnego, grupowego podejmowania i rozwiązywania zagadnień współczesności, dyskusji panelowych itp.

W przeszłości forum niejednokrotnie zajmowało stanowisko, wypowiadało się na ważne tematy społecznego funkcjonowania ewangelików, miejsca wiary i religii w rzeczywistości społeczno-politycznej itp. Czy nadal ma takie szanse i czy istnieją takie potrzeby? Wydaje się, że drugie dziesięciolecie istnienia tego społecznego ruchu rozpoczęło się od nabrania oddechu, rozpostarcia skrzydeł, próbnych lotów. Właściwy start do nowych wyzwań i zadań dopiero się rozpocznie. Może już za rok w Wiśle Jaworniku.

Magdalena Legendź
zdjęcia na str. 28

Forum Ewangelickie

- Bielsko-Biała, 9-11 września 2005 r.



Prelegenci: Jarosław Kłaczek, ks. Grzegorz Giemza,



Jerzy Buzek,



Andrzej Friszke,



Programowi towarzyszyła bogata
oprawa artystyczna



i Ewa Chojecka



Rozmowy w kuluarach



Niedzielne nabożeństwo



Rozmowy przed kościołem